

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu. ul. Mickiewicza 5. Telefon 59. — Telefon relacji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 267744
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 110.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 12 maja 1928 r.

Rok IV.

Niepoprawni. Obrady nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Oświadczenie przewodniczącego posła Byrki. — Min. Składkowski o działalności władz administracyjnych. — Dyskusja nad budżetem Min. Spraw Wewn. nie ukończona.

Marszałek Sejmu Daszyński oświadczył w Poznaniu, że Rząd zrobił wszystko, aby uczynić jego współpracę z Sejmem możliwą i jaknajbardziej owocną. Nie można niestety powiedzieć, by Sejm okazał równie dobrą wolę w tym kierunku. Przeciwnie, możnaby przytoczyć już cały szereg faktów, dowodzących, że pewne ugrupowania sejmowe odznaczają się wbitnie złą wolą.

Jednym z przejawów tej złej woli jest uchwała większości komisji prawniczej w sprawie uchylania rozporządzeń P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Najwybitniejsi prawnicy dowiedli, iż wobec faktu, że są to rozporządzenia z mocą ustaw, mogą być uchylone (zniezione) jedynie na drodze ustawodawczej, to jest, przez ustawę. Pomimo to komisja wyraziła opinię, że Sejm może uchylać te rozporządzenia zwykłą tylko uchwałą.

Na tem tle już raz zaistniał konflikt pomiędzy Rządem i Sejmem — i istnieje obawa, że może zaistnieć po raz drugi w ostrzejszej formie. Nie potrzebujemy chyba tłumaczyć, że właśnie w obecnej chwili, z punktu widzenia interesów państwowych, wszelkie konflikty pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą są wielce niepożądane i byłoby bardzo szkodliwe. I jakkolwiek zwracano na to uwagę większości endecko - socjalistyczno - mniejszościowej, większość ta jednakże weszła na drogę prowadzącą do zażarcia z Rządem.

Z uznaniem podnieść należy stanowisko w tej sprawie klubu P. S. L. „Piasta“, którego przedstawiciel, dr. Kiernik, jakkolwiek uważany był za przeciwnika obecnego Rządu, stanął na gruncie rzeczowym i państwowym i zaproponował wyjście właściwe: uchylene rozporządzeń na drodze ustawodawczej. Na te wyżyny rzeczowości i myśli państwowej nie umieli się wznieść ani przedstawiciele P. P. S., ani Wyzwolenia, ani endecji...

Trudno zrozumieć, czego ci panowie właściwie chcą. Konflikty z Rządem, konfliktu, który w obecnym stanie rzeczy musiałby zakończyć się ich porażką? O tem oni wiedzą i przeto w decydującym momencie znowu się cofną na nierwotne pozycje. A zatem jest tylko demonstracja, niemająca pozbawiona wszelkiej racji i sensu. Jakż. panowie, wam nie szkoda tracić czasu i sił na tego ro-

Warszawa, 10. 5. (Pat.) Dziś o godz. 10,20 rozpoczęły się obrady sejmowej Komisji budżetowej. Otwierając posiedzenie przewodniczący poseł Byrka w porozumieniu z marszałkiem Sejmu oświadczył co następuje:

W myśl art. 76 regulaminu Sejmowego, mam obowiązek czuwania nad tem, ażeby załatwienie budże-

tu nie zalegało w komisjach. Nieurajając żadnych tendencji politycznych w prowadzeniu obrad komisji budżetowej, prosiłem panów posłów o zajmowanie się ściśle budżetem Min. spraw. wewn. i zaniechania obszernej dyskusji na temat ostatnich wyborów, albowiem stawiając tę prośbę, kierowałem się przede wszystkim tymi

względami, że w Komisji administracyjnej są cztery wnioski odnoszące się do wyborów, a między tymi wnioskami — nagły wniosek związku parlamentarnego P.P.S. o powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania nadużyć wyborczych. Nadmieniam, że nagłość tego ostatniego wniosku została przez Sejm jednomyślnie przyjęta, w czem nie należy przypuszczać, ażeby w dalszych debatach zajmowano się wyłącznie tematem budżetowym.

Nie widzę w tem żadnego uszczuplenia prac i zupełnie swobodnego wypowiedzenia się panów posłów, gdyż gdyby inaczej było miało, to wtenczas mielibyśmy raczej do czynienia z uszczupleniem prac członków innych komisji sejmowych, którzy nie są członkami Komisji budżetowej, a dalej w takim razie nie byłoby potrzeby istnienia jakiegokolwiek komisji sejmowej — bo byłyby te rzeczy załatwiane i omawiane na Komisji budżetowej. Nie widzę dlatego w tej metodzie uszczuplenia prac członków Komisji budżetowej, gdzie dyskusja, jak przy budżecie Min. spraw. zagran., oraz przy innych budżetach, odnosiła się wyłącznie do kwestji budżetowej.

Po tem oświadczeniu przewodniczącego wyłoniła się nad tem oświadczeniem dyskusja, w której zabierało głos szereg członków Komisji budżetowej.

Po tych dyskusjach i wyjaśnieniach przystąpiono do właściwej dyskusji, w której również omawiano poszczególne punkta i pozycje budżetu Min. spraw. zewnętrznych.

Warszawa, 10. 5. (Pat.) W dalszym ciągu obrad Sejmowej komisji budżetowej, w dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, zabrał głos p. min. Składkowski, który m. in. omówił sprawę pod względem organizacyjnym i proceduralnym. W zakresie działalności władz administracyjnych — p. min. wspomniał — o czestych wyjazdach inspekcyjnych, mających charakter niereprezentacyjny. Reformy systemu prac w administracjach dokonywano stopniowo. Wspomniał również p. min. o walce z wybujałą biurokracją, o

Okrucieństwa sądów niemieckich.

Polak posadzony o morderstwo — niewinnie stracony.

Berlin, 10. 5. (Pat.) Cała demokratyczna i lewicowa prasa berlińska przynosi dziś obszerne artykuły o sprawie Jakubowskiego, straconego przed 3 laty wyrokiem sądowym za rzekome zamordowanie trzechletniego dziecka.

Specjalni korespondenci kilku dzienników berlińskich udali się do Meklenburgu, aby sprawę zbliższą zbadać. Prasa demokratyczna opierając się na komunikacie władz sądowych meklenburskich podnosi, iż fakt stracenia niewinnego człowieka powinna wreszcie skłonić społeczeństwo niemieckie do zdecydowanego wystąpienia za zniesieniem kary śmierci.

„Berliner Ztg.“ w artykule wstępnym podnosi, że Jakubow-

skiemu nie dano tłumacza, co w sposób fatalny zdecydowało o przebiegu procesu. Dzienniki zamieszczają jeden z ostatnich listów, jaki do jego obrońcy pisany był niezrozumiałą wprost niemiezczyzną i przytaczają jako dowód, że Jakubowski nieznał dostatecznie języka niemieckiego, wobec czego niemógł się w Sądzie odpowiednio bronić, gdyż mu odmówiono pośrednictwa tłumacza.

Prasa berlińska nazywa Jakubowskiego w dalszym ciągu rosyjaninem, ponieważ był on rosyjskim jeńcem wojennym, aczkolwiek pochodził on z Suwalszczyzny i istnieją poważne dane, że był on Polakiem, który służył tylko w armji rosyjskiej.

Wielka klęska chińczyków w walkach z japończykami.

6000 wojska chińskiego wzięli do niewoli japończycy.

Wiedeń, 10. 5. (Pat.) Wedle doniesień dzienników z Szanghaju, walki między japończykami i chińczykami w Ssi-Nau-Fu trwają nadal. Wszystkie próby doprowadzenia do zawieszenia broni speliły na niczem. Japończycy usiłują obecnie wyprzeć chińczyków z Tsi-Nau-Fu.

London, 10. 5. (Pat.) „Reuter“ donosi z Tin-Tao, że japończycy zawładnęli kompletnie tem miastem, zabrawszy poprzednio do niewoli 6 000 wojsk poludniowych pod dowództwem generała Teng-Torem-Wu, który nie zdążył

ewakuować dział chińskich w czasie wyznaczonym na ten cel przez ultimatum japońskie.

Po rozbrojeniu chińczyków, japończycy rozpoczęli ostrzeliwać dzielnicę chińską z trzech dział ciężkich, moździerzy oraz karabinów maszynowych. W nacjonalistycznych kołach Szanghaju krąży wiadomość, że aeroplany japońskie zbombardowały i zniszczyły składy amunicji w Tsi-Nau-Fu.

Japończycy mieli zająć obecnie całą linię kolejowa, prowadząca do Szan-Tun-Gu wraz ze strefą przyległą.

dzaju demonstracje, gdy tyle macie przed sobą pilnych i ważnych zadań, gdy Polska oczekuje od was twórczej pracy!? Budować wspólnie z Rządem i społeczeństwem potęgę Rzeczypospolitej,

oto zadanie, które naród wyznaczył Sejmowi.

Dość mamy politykierstwa, kiótni i wzajemnego sobie „dokuczania“. Zgody, twórczej pracy żądamy!
J. Gierski.

dażeniu do jaknajwiększego jej uproszczenia. Wspomniał p. min., że w ostatnich 2 latach zorganizowane zostały kursy dla starostów i wyższych urzędników. Stan bezpieczeństwa ogółem poprawił się w województwach wschodnich, natomiast pogorszył się w województwach zachodnich, ale dzięki wydanemu zarządzeniu i tam są objawy poprawy. P. min. zaznaczył dalej, że Rząd obecnie niedopuszcza do legalizacji komunistów. Obecnie toczą się narady nad poprawą bytu funkcjonariuszy policji, a w szczególności o skróceniu wystęgi lat do emerytury do 27 i pół lat.

Po referacie p. min. Składkowskiego w dyskusji zabrało głos jeszcze kilku posłów.

Posiedzenie Komisji trwa w dalszym ciągu.

Ks. Karol zachorował

London, 10. 5. (Pat.) Agencja „Reutera” dowiaduje się, że książę Karol rumuński przeziębził się i dostał silnej gorączki. Wiadomość powyższa pochodzi z rezydencji przyjaciela ks. Karola, gdzie ten ostatnio zamieszkuje.

Konferencja dziennikarzy zagranicznych z Waldemarasem.

Kowno, 10. 5. (Pat.) Premier litewski Waldemaras przyjął tu dziś bawiących dziennikarzy zagranicznych, a wśród nich dziennikarza polskiego. Dziennikarzem tym premier litew-

O wydanie sądom posłów komunistycznych Sochackiego i Raczyńskiego.

Komisja regulaminowa uchwaliła nareszcie wydać posła Sochackiego.

Warszawa, 10. 5. (Pat.) Komisja regulaminowa pod przewodnictwem posła Libermana (P. P. S.) obradowała nad wnioskiem w sprawie wydania Sądom dwóch posłów frakcji komunistycznej, mianowicie posła Sochackiego i posła Raczyńskiego.

W głosowaniu za wydaniem posła Raczyńskiego, komisja 7 głosami oświadczyła się za wydaniem a

7 przeciw. Przewodniczący nie skorzystał z przysługującego mu prawa głosu, wobec czego Komisja uchwaliła odroczenie ostatecznego załatwienia tej sprawy aż do porozumienia z przewodniczącym marszałkiem Sejmu.

Co do posła Sochackiego, klub 7 głosami przeciwko 6 uchwalił wydać posła Sochackiego.

Pierwszy dzień obrad

Rady Ochrony Pracy.

Warszawa, 10. 5. (Pat.) Dnia 10 b. m. zebrała się poraz pierwszy Rada ochrony pracy, powołanej do życia rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dn. 17 września 1927 r.

Po krótkim sprecyzowaniu zadaniom tej Rady, p. min. pracy

Jurkiewicz wyraził nadzieję, że ułatwi ona Ministerstwu wyszukiwania rolnictwu najlepszemu wyjścia ze wszystkich skomplikowanych zagadnień, wymagających uregulowania z odpowiednimi przepisami i prawami.

Po przemówieniu p. min. Rada uchwaliła regulamin i wyłoniła trzy komplety: dla sprawy higieny pracy, dla sprawy bezpieczeństwa pracy, i dla sprawy ochrony pracy.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 11 b. m.

Wzrost wpływów

z danin publicznych i monopolii

Warszawa, 10. 5. (Pat.) Wpływy z danin publicznych i monopolii za kwiecień 1928 r. wyniosły ogółem 192 milj. złotych, tj. o 29 milionów zł więcej niż za kwiecień 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 124 miliony złotych, wobec 102 milionów zł. — Wpływy zaś z monopolii 68 milj. wobec 61 milj. zł za kwiecień 1927 r.

Daniny publiczne dały przeto za kwiecień 1928 r. o 22 miliony złotych więcej, monopole zaś o 7 milj. zł więcej niż za kwiecień 1927 r.

Gwałtowna burza

i ulewny deszcz nad Mińskiem.

Moskwa, 10. 5. (Pat.) W Mińsku szalała gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem. Uszkodzone zostały przewody elektryczne. Jedna osoba poniosła śmierć, a kilka odniosło ciężkie rany.

50 lecie urodzin min. Stresemanna.

Berlin, 10. 5. (Pat.) Z powodu urodzin min. Stresemanna, który w dniu dzisiejszym ukończył 50 lat życia, wila ministra była dziś miejscem bezustannych wizyt gratulacyjnych. Jeden z pierwszych, którzy złożyli życzenia, był prezydent Hindenburg, który przesłał ministrowi list z wianką kwiatów. Następnie składali wizyty członkowie gabinetu rządu i rządu pruskiego, oraz wybitne osobistości zagraniczne.

Litwa państwem monarchistycznym?

Ryga, 10. 5. (Pat.) Dziennik „Salnakas Zinjas” donosi z Kowna, że z okazji 10-letniej rocznicy niepodległości Litwy, rząd przygotowuje manifest do narodu z zapowiedzią przyszłej zmiany konstytucji.

Dziennik dodaje, iż obiegają pogłoski, że na Litwie wprowadzony be-

ski udział wyjaśnień na pytania w sprawach dotyczących pretraktacji polsko-litewskich, prowadzonych obecnie w Kownie.

Monarchiści węgierscy domagają się wydania Beli-Kuhna władzom węgierskim.

Wiedeń, 10. 5. (Pat.) Wczoraj rozrzucono po Wiedniu ulotki donoszące, że monarchiści austrajscy zwrócą się do poselstwa węgierskiego z prośbą, aby na wypadek niewydania Beli-Kuhna władzom węgierskim — Węgry zerwały sto-

sunki dyplomatyczne z Austrią i spowodowały wysłanie swego wojska do Austrii. Ulotki te zostały skonfiskowane, a autor ich, pułkownik Wolff, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu.

Lekarz obłąkanych.

241 (Ciąg dalszy.)

Potrząsnął głową i sam sobie odpowiedział:

— Na nic się nie zdało... Mój poczciwy pan nie wchodzi zapewne w noce główną bramą... Podobne domy mają zwykle wejście kilka... Rozpatrzmy się trochę...

Ogród formował czworobok, o czym wiemy od dawna. Bordepliat obszedł posiadłość z dwu stron i znalazł się na planie.

— Ach! — mówił do siebie, oglądając się dokoła. — Tutaj szyny kolei obwodowej, przejście, prowadzące do fortyfikacji bastionu koszarowego. Tamto, co widać poza murem, ten budynek z okratowanymi oknami, to zapewne dom zdrowia, tam zapewne mieszczą się obłąkane... Oto jakaś mała furtka — dodał, zbliżając się do znanego nam wyjścia. Wychodzi na całkiem prawie pusty bulwar. — To kiedy zapewne musi się wkradać złoczyńca. Zdaje mi się, że się nie mylę...

VII.

W tej chwili Kludjusz spostrzegł oficjalistę gazowego, zbliżającego się z drabinką do czyszczenia latarni.

— Przyjacielu — odezwał się — wszak ten duży budynek, to dom warsztatów doktora Rittnera?

— Tak jest, mój zuchu — odpowiedział zagadnięty.

— A czy to przez tę małą furtkę tam się wchodzi?

— Nie... tedy umarłych tylko wynoszą...

— Bardzo dziękuję...

— Nie ma za co — odparł oficjalista i poszedł dalej...

Kludjusz rzucił badawcze spojrzenie na prawo i na lewo, zbliżył się do żywopłotu, osłaniającego szyny kolejowe, poza którym rosły gęste krzaki koleczaste.

Skończywszy przegląd, przeszedł ścieżką, prowadzącą na bulwar Suchet i zamiast pójść na prawo ku Auteuil, skierował się na lewo, w stronę Passy.

Trochę po dwunastej był już z powrotem i rzucił się na łóżko, nie żeby się przespać, ale żeby się namyśleć. Jedyna myśl zajmowała cały jego umysł. Medytował nad tem, jakby w najłatwiejszy sposób zrealizować plan, z jakim się nosił.

Dzień przeszedł prędko. O wpół do dziewiątej powrócił Fabrycjusz. Marynarz czatował na jego powrót zniecierpliwiony i niespokojny, bo upływający czas pozwolił nędznikowi dokonać zbrodni.

— Tej nocy koniecznie muszę rozwiązać tę zagadkę, — powiedział sobie.

I ukryty w gęstwinie krzaków, patrzył w okno oświetlone i wyczekiwał godziny, o której zwykł był wychodzić Fabrycjusz. O kwadrans na dwunastą światło zagasło i zaraz potem zobaczył Kludjusz swego pana, przechodzącego ogrodem ku bramie od ulicy Longchamps. Około północy znalazł się na wyrost parku Muette. Wszedł na bulwar Suchet, doszedł do bastionu koszar nr. 61 i przeszedł przez szyny w tem miejscu, gdzie wczoraj Kludjusz rozmawiał z oficjalistą gazowym. Na bulwarze Montmorency przystanął, nadstawiał ucha i zaczął się rozglądać w ciemności... Uspokojony głęboką ciszą, wyjął z kieszeni klucz i włożył go w zamek małej furtki. Furtka się otworzyła. Fabrycjusz przestąpił próg. Gdy tylko zniknął za drzwiami, jakaś głowa ukazała się ponad szta-

chetami, a jej właściciel ze zwinnością kłowna zespoczył na szosę bulwaru.

— Do pioruna... — mruknął Kludjusz, którego czytelnicy nasi już zapewne poznali — dobrze zatem obrachowałem... bo otóż i mój pan kochałny.

Podszedł do furtki, popchnął ją ręką i otworzyła mu się na rościecz.

Fabrycjusz nie zamknął za sobą nie przez zapomnienie, ale dlatego, żeby sobie przygotować łatwiejszy powrót. pewnym był bowiem, że nikt tu nie przyjdzie teraz.

Marteau, nie napotkawszy żadnego oporu, przestąpił próg i zwolna po omacku przedostał się przez wąskie przejście, pomiędzy amfiteatrem i trupniarnią.

Fabrycjusz znał doskonale miejscowość i mógł jak w dzień iść śmiało. To też minął szybko okrągłą drogę i dotarł do drugiego zewnętrznego muru, który oddzielał zabudowania warsztatów od ogrodu. Otworzył tu sobie inną znowu furtkę i tak samo jak pierwszą, tylko ją przymknął za sobą. Wszedłszy do parku, obejrzał się do koła i zaczął się przysłuchiwać.

Gdy żaden szmer nie doszedł jego uszu, pobiegł po trawniku do pawilonu, w którym mieszkała Joanna. Panowała tam głęboka cisza, światła w oknach były pogaszone... spali wszyscy widocznie.

Leclere nie zaniedbał żadnej ostrożności. Skoro tylko dostał się na peron, zdjął obuwie, aby nie pozostawić głębszych po przejściu śladów, otworzył drzwi trzecim kluczem, który niedawno kazał sobie dorobić według odciśku woskowego, minął przedsionek i wszedł na schody, rachując stopnie. W tem miejscu schody, prowadzące na wyższe piętro, skręcały się raptownie.

Na lewo znajdował się pokój Edmy, na prawo cela Joanny.

Nagle Fabrycjusz przystanął, zadął i wstrzymał oddech. Zdawało mu się, że dochodzi go szmer jakiś...

Czyżby mu się tylko zdawało?

Powtarzał sobie to pytanie z łatwym do zrozumienia biciem serca.

Niepewność jego nie trwała długo... Nie mylił się bynajmniej. Chodził ktoś w pokoju Edmy. A jednocześnie blada smuga światła zarysowała się pode drzwiami.

— Gdyby Edma wyszła z pokoju — pomyślał siostrzeniec bankiera — krzyknęłaby niezawodnie z przerażenia i byłbym zgubiony, bo w jaki sposób, wytłumaczyłbym swoją obecność tutaj...

Znowu dało się słyszeć stapanie... Ktoś zbliżał się do drzwi.

Fabrycjusz rzucił się na schody, a w dwóch susach przeskoczył ze dwanaście stopni i przycałił się w rogu ściany. Czas był już wielki na to. Drzwi od pokoju Edmy otworzyły się.

VIII.

Młoda dzieawczynna ze świecą w ręku ukazała się w progu. Była, jak nam wiadomo, bardzo osłabiona. To też bardzo wolno podeszła do drzwi pokoju pani Delariviere, otworzyła je ostrożnie i weszła do matki. Joanna spała.

Fabrycjusz nie stracił najmniejszego poruszenia kuzynki.

Edma szepotała:

— Zdawało mi się, że słyszę ją szamcącą się, jak wczoraj... Na szczęście omyliłam się jednakże.

Przez chwilę wpatrywała się w matkę z nieopisaną czulością. Potem postawiła świecę na stole, złożyła ręce ukłękła przy łóżku, szeptać drżącym głosem:

Międzynarodowy komitet gospodarczy.

Po blisko przez rok trwających przygotowaniach ukonstytuowano w Paryżu organizację pod nazwą „Międzynarodowy Komitet Gospodarczy”. Inicjatywa wyszła od francuskiego „Towarzystwa Narodowej Gospodarki” i to towarzyszywo też wyłoniło zarząd oraz do-tychczasowy skład nowej instytucji. U steru stanęli wybitni przedstawiciele francuskiej produkcji, finansjery, polityki gospodarczej, oraz powagi naukowe, publicystyczne i techniczne w dziedzinie spraw ekonomicznych.

Jak już sama nazwa wskazuje, nie będzie to jednak czynnik ograniczony do samej Francji. Będzie to istotnie czynnik międzynarodowy. Podkreśla tę istotną międzynarodowość zakresu działania paryskiego komitetu nie tylko fakt, że jego honorowym prezesem jest p. Daniel Serruys, przewodniczący ekonomicznego komitetu Ligi Narodów. Międzynarodowość tkwi w samym założeniu i powstaniu organizacji. Jest to dalsze rozwinięcie tej akcji, której pierwszym wyrazem było bezpośrednio po wojnie ukonstytuowanie Międzynarodowej Izby Handlowej, później szeregu organizmów przy Lidze Narodów, a ostatnio już, w roku ubiegłym, gospodarcza konferencja międzynarodowa w Genewie, pod auspicjami Ligi. Wtedy właśnie zrodziła się myśl, którą francuzi ujęli w formę konkretnej inicjatywy, a obecnie już nawet realizacji.

Myśl sama jest cenna i piękna. Chodzi o to, aby praca nad ogólnoswiatowymi problemami i zadaniami gospodarczymi nie pozostawała jak dotychczas zamknięta wśród zespołów, które — jak pisze p. Lucien Romier w „Petit Parisien” prezentując nową organizację — „ograniczone są do osób oficjalnych lub ekspertów, których działalność często jest podporządkowywana troskom natychmiastowym i ograniczonym”. Międzynarodowy komitet paryski rozwinięciem działalności możliwie najszerszą już nie w celu załatwiania lub jak nieraz bywało tylko „spychania” poszczególnych kwestyj bieżących i detalicznych. Stawia on sobie jako cel regulowanie całego rytmu ogólnoswiatowego życia gospodarczego w sensie normalizacji, równego rozwoju i zapobieganie wszelkim wstrząsom.

Wspomniany już p. Lucien Romier w dzienniku zbliżonym do francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Brianda, w następujący sposób określa zasadniczą ideę, jaka przyświecać ma paryskiej międzynarodowej instytucji.

„Wszystkim wiadomo — pisze — że począwszy od wojny, warunki materialnego życia dla każdego narodu zależą w daleko większym stopniu niż przedtem od rytmu aktywności innych narodów. — Wszyscy wiedzą również, że niektóre narody cierpią także na zbyt uprzemysłowienie, skąd wynikają przelężenia, alternatywy wyskoków i depresyj ogromnie szkodliwe dla rozwoju oszczędności zarówno dla rozwoju oszczędności zarówno jak dla bezpieczeństwa pracy. Właśnie w tym celu, aby bronić się przeciw konsekwencjom tych faktów państwa przywykły do ulegania kolejnym naciskom interesów przeciwnych lub nieskoordynowanych. Wynikają stąd wszelkiego rodzaju fantazje ustawodawcze lub reglamentacyjne, których konsekwencje spadają

to na producentów, to znowu na konsumentów i nie przestają rozdrażniać stosunków między narodami... Porozumienia przemysłowe lub handlowe i kartele wciąż się tworzą, aby zaradzić anarchji w dziedzinie konkurencji. Lecz w obecnym stanie nikt nie wie, czy porozumienia i kartele międzynarodowe szanują linię ogólnego interesu czy też ją przekraczają... Narzuca się więc podwójne zadanie przeprowadzania publicznego uświadczenia i ustalenia trwałego i ciągłego kontaktu między różnymi interesami w dziedzinie międzynarodowej gospodarki.”

Z powyższych słów już dostatecznie jasno wynika, jak doniosłą może się okazać rola świeżo powstałej instytucji i jak wiele potrzeba jej będzie bezstronności i wszechstronności, aby mogła tę rolę godnie pełnić bez mimowolnego uszczerbku dla jednych i bez faworyzowania innych interesów poszczególnych, a z istotną korzyścią dla ogólnych. Często bowiem gospodarcze interesy poszczególne najbardziej egoistyczne lub imperialistyczne przybierają się w szaty interesów ogólnych. Polska wie o tem bardzo dobrze z własnych doświadczeń przedewszystkiem z niemieckim sąsiadem. Dlatego też znaleźć powinniśmy w paryskim Komitecie należne nam miejsce, w każdym razie nie gorsze niż znajdują tam Niemcy.

Zyczne obszary Norwegji środkowej zamieniła powódź w pustynię lodową

Oslo, 9. 5. Katastrofa powodzi w Norwegji środkowej przybiera niebywale rozmiary.

Olbrzymie obszary lasów i pól uprawnych w dolinie Glomm są zniszczone i na cały szereg lat wyjalowione.

Wielkie majątki ziemskie w dolinie górnego biegu Storelo powódź zrównała z ziemią i

zamieniła w pustynię lodową. Jak daleko okiem sięgnąć, ziemia pokryta jest pniami powyrywanych drzew i zwalami kry lodowej, która miejscami utworzyła prawdziwe góry lodowe.

Dyrektor gimnazjum — oszustem.

Falszywe nazwisko i falszywe dyplomy.

W Chodorowie, małopolskiem miasteczku, zaangażowano na dyrektora tamtejszego gimnazjum Waldemara Balinicza, zaopatrzonego w dyplom jednego z uniwersytetów polskich i paryskiej Sorbony.

Dyplomy były falszywe. Wykrył tę aferę naczelnik wydziału dr. M. Janell i ustalił ponadto, iż Balinicz nie jest Baliniczem, a Leonem Weinmanem, że usunięto go ze stanowiska nauczyciela gimnastyki w gimnazjum w Mławie, że nie tylko brak kwalifikacji, lecz i jakiś konflikt z ustawą karną spo-

Morderca, wynalazca i filantrop.

Przedsiębiorstwo, zatrudniające byłych kryminalistów.

Amerykański milioner M. Pensendorfer nabył ostatnio w Nowym Jorku nowe wielkie przedsiębiorstwo, w którym dał pracę wyłącznie przestępcom, którzy odbyli wyznaczoną im karę. Pensendorfer jest od dawna już właścicielem wielkiej fabryki zatrudniającej również robotników, pochodzących tylko ze sfer przestępczych.

Wszyscy oni są byłymi jego towarzyszami w murach zakładu karnego Eastern Penitentiary, w którym do niedawna jeszcze odsiadywał karę Pensendorfer, skazany pierwotnie na karę śmierci, a następnie na dożywotnie więzienie.

Otrzymał on wyrok śmierci przez powieszenie — nieznano wówczas bowiem jeszcze elektrycznego fotelu — za zabójstwo, popełnione na osobie swego teścia. Podczas gorącej kłótni zmiażdżył on teściowi czaszkę młotem, przyczem śledztwo wykazało, że zbrodnię tę popełnił z premedytacją.

Wyrok ten jednakże na skutek gorącej akcji prasowej został złagodzony, dowiedziono bowiem, że zamardo-

wany był wyjątkowo surowym, złym i okrutnym człowiekiem, przyczem, jako 70-letniemu starcowi nie wiele już mu się od życia należało — Jowem Pensendorfowi zamieniono karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

W więzieniu zajmował się on różnemi rzemiosłami, wkrótce poczynił dwa wynalazki, które opatentował i które przyniosły mu 50 tysięcy dolarów.

Suma ta była podwaliną jego przyszłego majątku. Na skutek bowiem niedogannego prowadzenia się naczelnik więzienia wystąpił do prezydenta o ulaskawienie i Pensendorfer odzyskał wolność.

Założył on po opuszczeniu murów więziennych rozmaite fabryki i przedsiębiorstwa, w których stosowane są jego wynalazki i które zdobyły mu milionową fortunę. We wszystkich jego zakładach pracują wyłącznie ludzie, którzy byli karani więzieniem i odbyli termin swej kary.

Król Amanullah kokietuje tylko Amerykę

Donald Strachan, mąż zaufania banków amerykańskich, po powrocie z Paryża do Nowego Jorku, oświadczył 8 bm., że jego konferencje z królem Amanullahem w Paryżu zostały uwiecznione kapitalnym wynikiem, gdyż — mimo wielkiej konkurencji brytyjskiej, francuskiej i sowieckiej — udało mu się otrzymać poważne koncesje na

eksploatację afgańskich pokładów rudy i ropy naftowej. Strachan nie chciał wymienić stojącej za nim grupy finansowej, mówiąc, że chodzi tutaj o sumy wielomilionowe i wyraził nadzieję, że całą tranzakcję zatwierdzi departament stanu U.S.A.

Jak donosi dziennik „Brooklyn Eagle”, „wymieniona grupa finansowa ma wyłonić dla eksploatacji koncesji afgańskich tow. pod firmą „Afghan-American Trading Co.” Do czasu złożenia w departamencie stanu podania o formalne zatwierdzenie umów — grupa występuje incognito. Koncesja opie- wa na 50 lat, a roboty mają być rozpoczęte w ciągu pół roku, możliwie z największym udziałem krajowców. Grupa otrzymała placet na budowę i eksploatację linii kolejowych i samochodowych.”

Wiadomość powyższa zrobiła na City i w Paryżu bardzo przykre wrażenie, gdyż podczas uroczystych przyjęć na cześć Amanullaha tak francuski, jak i angielski przemysł liczył na te koncesje i zamówienia.

Bankiet na cześć Paderewskiego.

Wezma w nim udział najwybitniejsze osoby.

Nowy Jork. W dniu 16-go maja w hotelu Commodore odbędzie się z inicjatywy Fundacji Kościuszkowskiej obiad na cześć Ignacego Paderewskiego w związku z dziesiątą rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Spodziewanem jest przybycie na tę uroczystość prezydenta Coolidge'a, kilku członków jego gabinetu, gubernatorów 24 Stanów i innych wybitnych przedstawicieli kół rządowych i sfer artystycznych. P. Paderewskiemu wręczona zostanie przy tej okazji księga pamiątkowa, zawierająca w sobie 250 autografów i poprzedzona przedmową dra John H. Finley'a.

Księgę pamiątkową wręczy znakomitemu artyście p. Henry McCracken z Kolegium Vassar, prezes Fundacji Kościuszkowskiej. Będzie on również przybywał na bankiecie. Głównymi mówcami będą pan Samuel M. Vauclain i poseł Jan Ciechanowski. Honorowym prezesem komisji organizującej obchód jest sekretarz Herbert Hoover. W skład komitetu wchodzi gen. Atterbury, Clarence Dillon, Frederick Millard, pani Woodrow Wilson John D. Rockefeller, Charles M. Schwab, pulk. E. M. House i pan Theodore Roosevelt.

Tragiczna śmierć Hallerczyka.

Z rozpaczki targnął się na własne życie.

O tragicznej śmierci Hallerczyka donoszą pisma amerykańskie: 36-letni Piotr Jurtowicz, pochodzący z Małopolski, weteran armji Hallera, powrócił po ukończonej wojnie do Ameryki. Nabyła jednak w czasie wojny choroba jak i rany, odniesione na wojnie, nie pozwoliły mu pracować tak, iż

w końcu skazany był na laskę ludzi.

Z rozpaczki targnął się na własne życie przez powieszenie. Przez kilka dni zwłoki jego pozostawały w trupiarni w Buffalo, aż wreszcie rozpoznała je dawniejsza jego gospodyni, która zawiadomiła władze i krewnych nieszczęśliwego samobójcy.

Życie gospodarcze

Akcja ster gospodarczych

w sprawie reformy ustawodawstwa podatkowego.

Doniosłe uchwały zjazdu delegatów Kupiectwa. — Kupiectwo domaga się tych samych reform co i rzemiosło.

W czasie odbywających się Targów Poznańskich zwołany został na trzydniowe obrady do Poznania zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego. Obradom, które we wszystkich punktach wykazały całkowitą jednogłębność, liczenie zebranych delegatów wszystkich zrzeszeń kupieckich całego państwa, przewodniczył prezes Rady p. Bogusław Herse z Warszawy oraz wiceprezes p. Tadeusz Marchlewski z Grudziądza. Zjazd powziął szereg następujących uchwał w odniesieniu do najaktualniejszych potrzeb sfer gospodarczych, z których podajemy rezolucje podatkowe, jako szczególnie nas interesujące.

W sprawie reformy podatkowej.

Wobec rozpoczęcia prac przez ciała ustawodawcze zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego potwierdza w całej rozciągłości swoje poprzednie uchwały, dotyczące reformy systemu podatkowego, a w szczególności reformy podatku przemysłowego — z uwagi na jego nadmierną absolutną wysokość oraz zasadniczą gospodarczą szkodliwość — i uchwała podjąć niezwłocznie wszelkie niezbędne kroki, aby kwestja reformy tego podatku stała się aktualna na terenie parlamentarnym w czasie jaknajkrótszym, stwierdzając, że podatek przemysłowy przy obecnej wysokości i konstrukcji nietylko wyłącza uzdrowienie i wzmocnienie handlu w Polsce, ale wręcz niszczy i dezorganizuje nasz aparat wymiany. — Równocześnie zjazd delegatów Naczelnej Rady z ubolewaniem konstatuje, że ze strony Ministerstwa Skarbu nie podjęto dotąd żadnego projektu reformy podatku przemysłowego; przeciwnie w wydanych w roku 1927 okólnikach znajdują się (poza zarządzeniami ulgowymi) dyspozycje, interesujące w sposób silnie ograniczający poszczególne ulgowe przepisy obowiązującej ustawy z dotkliwą szkodą przede wszystkim dla handlu (ograniczenie określa „hurtu“ i „przerobu“, potwierdzenie wyłączenia inkasa przy opodatkowaniu od prowizji handlu na rachunek firm zagranicznych, nowa forma opodatkowania tego handlu w wypadkach sprzedaży przez komitentów bezpośrednio odbiorcom, opodatkowanie eksportu, dokonywanego przez komisantów itp.).

W sprawie wymiaru podatku obrotów.

Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, nie negując bynajmniej wzrostu obrotów handlowych w r. ub. w porównaniu z rokiem 1926 — stwierdza, że ostatni wymiar podatku obrotowego za rok 1927 przeprowadzony został w wielu wypadkach w sposób, jaskrawo odbiegający od faktycznie osiągniętych obrotów i przy niewątpliwym przekroczeniu możności płatniczych obywateli w granicach, niszczących ich warstwy pracy. Wymiaru tego dokonano przytem czterokrotnie z pominięciem dowodów nawet z prawidłowych ksiąg handlowych, dyskwalifikowanych z daleka posuniętą formalistyką. Tego rodzaju ostry fiskalizm, nieuzasadniony wobec pomyślniej sytuacji skarbu Państwa, a w szczególności wobec osiągniętych w ubiegłym okresie budżetowym wpływów ze źródeł podatkowych — wywołuje wśród szerokich sfer płatników daleko idące, a tak niepożądane dla sprawności aparatu gospodarczego rozgoryczenie, równocześnie budząc nową falę — z tak znacznym trudem przelamywanej niechęci do prowadzenia prawidłowej księgowości i rejestrowania dowodów, uzasadniających wysokość obrotów i rentowność przedsiębiorstwa. Zważywszy powyższe, a ponadto biorąc pod uwagę, że pobór podatku obrotowego za rok 1927 i zaliczek na r. 1928, według

dokonanych obecnie wymiarów niewątpliwie znacznie przekroczyłby przewidywane wpływy z tego źródła w preliminarzu budżetowym na rok 28/29 — Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, stojąc na stanowisku lojalnej współpracy z władzami skarbowymi, uchwała zwrócić się do p. Ministra Skarbu z przedstawieniem konieczności prowizorycznego ograniczenia względem płatników, którzy złożyli odwołania, poboru podatku obrotowego za rok 1927 oraz odpowiedniego zredukowania zaliczek kwartalnych na ten podatek na rok 1928 — do czasu definitywnego rozstrzygnięcia odwołań przez Komisję odwoławczą. Równocześnie zjazd delegatów uchwała prosić Pana Ministra o zalecenie organom skarbowym obowiązkowego udzielenia płatnikom, zamierzającym składać odwołania wszelkich informacji o konkretnych danych, dotyczących ustalonego obrotu i wymierzonego podatku — w myśl zasady jawności obowiązującej ustawowo przy podatku dochodowym.

W sprawie wymiaru podatku dochodowego.

Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego stwierdza bezwzględna konieczność poddania przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1927 gruntownej rewizji i modyfikacji tabeli średniej dochodowości przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, stosowanej bez żadnych zmian od roku 1925 i poleca biuro niezwłocznie podjęcie w Ministerstwie Skarbu odpowiednich starań. Równocześnie zjazd delegatów — wobec zbliżającego się okresu wymiarowego w zakresie podatku dochodowego za rok 1927 — uchwała zwrócić się do p. Min. Skarbu z prośbą o zalecenie podległym organom skarbowym, aby roz-

począły wymiar podatku dochodowego możliwie najspieszniej, po upływie terminu składania zeznań, co stanowi niezbędny warunek celowości pracy komisji szacunkowych.

W sprawie procedury ściągania zaległości podatkowych.

Celem możliwego złagodzenia procedury przymusowego ściągania zaległości podatkowych — zwłaszcza, wobec wybitnej poprawy wydajności źródeł podatkowych — zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uchwalil przedłożyć p. Ministrowi Skarbu następujące wnioski: 1) obniżenie kar za zwłokę do 1% miesięcznie, będzie to stanowiło pewną ulgę dla zalegających z podatkami płatników, którymi są z natury rzeczy najczęściej jednostki najuboższe i najsłabsze gospodarczo, 2) doliczanie 5% kosztów egzekucyjnych nie w momencie dokonywania sekwstru, lecz dopiero w chwili przeprowadzenia faktycznej egzekucji, co w wielu wypadkach poważnie zmniejsza koszty i straty, które ponosi dzisiaj płatnik, nie mogący uiszczać terminowo należności podatkowych, 3) obowiązkowe stosowanie przez organa skarbowe przed rozpoczęciem kroków egzekucyjnych w myśl art. 7 p. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należnościach stemplowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych oraz w myśl par. 17 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych) — wezwań do dobrowolnego uiszczenia zaległości podatkowych w ciągu dni czterestu; tego rodzaju przypomnienia będą niewątpliwie w wielu wypadkach skuteczne, przez to zmniejszą się znacznie działalności egzekucyjną organów skarbowych, a wielu płatników uchroni się od dotkliwych przykrości i poważnych materialnych strat, związanych z przymusowym poborem podatków. 4) powiększenie ilości komisji odwoławczych na terenie każdej z izb skarbowych zarówno dla podatku dochodowego i dla podatku obrotowego, co znakomicie przyczyni się do usprawnienia i przyspieszenia procedury rozstrzygnięcia odwołań.

Ubezpieczenia ludowe w P. K. O.

Jednym z mierników poziomu kultury narodu jest stopień jego zapobiegliwości. Zapobiegliwość wyraża się przede wszystkim w sumie oszczędności w stosunku do sumy majątku narodowego, a jedną z form oszczędności są ubezpieczenia na życie.

Z zakresu ubezpieczeń na życie może najbardziej interesującym z punktu widzenia społecznego jest dział ubezpieczeń drobnych, zawieranych bez badania lekarskiego i dostępnych najszerszemu warstwowi ludności.

Rozwój tych ubezpieczeń jest wskazówką wzrostu zamożności i dobrobytu, a równocześnie wskazówką świadomości społeczeństwa, która każe myśleć o jutrze własnym i przyszłych pokoleń.

We wszystkich państwach zagranicznych, gdzie te ubezpieczenia zostały racjonalnie postawione, można obserwować ich bardzo szybki i ogromnie wydatny rozwój.

W Polsce po wojnie i po długim okresie panowania pieniądza papierowego cała dziedzina ubezpieczeń na życie, a w tem i ubezpieczeń ludowych leżała odłogiem i dopiero obecnie zaczyna się powoli odbudowywać.

Myśl przeprowadzenia organizacji ubezpieczeń ludowych i oparcia ich na szerokiej podstawie została podniesiona przez P. K. O., która mając przede wszystkim społeczne cele na oku i nie szukając nadmiernego zysku, może swo-

ją działalność oprzeć na istniejącej już, sięgającej w najdalsze zakątki kraju własnej organizacji, współpracującej z siecią urzędów pocztowych.

Inicjatywa P. K. O. spotkała się z uznaniem wszystkich czynników miarodajnych, na skutek czego utworzenie działu ubezpieczeń ludowych znajduje się obecnie w stadium przyspieszonych przygotowań.

P. K. O. wprowadzając ubezpieczenia ludowe bez badania lekarskiego, zamierza je oprzeć narazie na dwóch taryfach, które obejmują: a) ubezpieczenia mieszane na wypadek dożycia lub śmierci i b) ubezpieczenia posagowe.

Zadaniem ubezpieczeń ludowych P. K. O. jest udostępnienie ubezpieczenia na życie najszerszemu warstwowi ludności, przede wszystkim ludności niezamożnej. Aby zadanie to spełnić ubezpieczenia P. K. O. oparte są na taryfach możliwie najtańszych, a zatem dających ubezpieczonemu jaknajwiększe korzyści.

Ubezpieczenia na życie zawiera P. K. O. w złotych w złocie, co wyklucza dla zabezpieczającego jakiegokolwiek ryzyko straty na kursie waluty. Za zobowiązania, zaciągnięte w dziale ubezpieczeń odwołania P. K. O., jak za inne zobowiązania całym swoim majątkiem.

Należy jeszcze podkreślić, że P. K. O., jako instytucja państwowa, wprowadzając ubezpieczenia ludo-

we do zakresu swej działalności powoduje się przede wszystkim względami socjalnymi, stawiając sobie za zadanie wprowadzenie i rozpowszechnienie w Polsce tej formy oszczędności, która wszędzie, gdzie tylko została wprowadzona, wydała i wydaje zbawienne wyniki, przyczyniając się w poważnym stopniu z jednej strony do podniesienia ogólnego dobrobytu, a z drugiej do uruchomienia i oddania do użytku gospodarstwa społecznego wielkich sum majątku narodowego, — złożonych z drobnych oszczędności szerokich mas.

Ważny wiec Kupców w Warszawie

Centrala Drobno Kupiectwa i Przemysłu Rzplitej Polskiej organizuje w niedzielę, dnia 13 maja w poł. w sali Tow. Hygienicznego w Warszawie, wielkie zgromadzenie średniego i drobnego kupiectwa chrześcijańskiego m. st. Warszawy w sprawie nadmiernego wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927. Poza tem omawiane będą wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Przemawiać będą, oprócz przedstawicieli kupiectwa, cenator inż. Jan Rogowicz i poseł Centrali E. Idzikowski.

Eksport do Meksyku.

W drugiej połowie maja br. wyjeżdża do Meksyku nowo mianowany konsul polski p. Merdinger, który za mierza urzędzić w Meksyku stały pokaz próbek towarów i cenników wyrobów przemysłu polskiego. Przedsiębiorstwa wywozowe interesujące się zbytem towarów do Meksyku, zechcą nadesłać próbki, cenniki, katalogi itp. pod adresem firmy C. Hartwig, Warszawa, Towarowa 20 z napisem: „do dyspozycji p. Konsula Merdingera“.

Z Giełdy.

Giełda towarowa.

Warszawa, 10. 5. W dzisiejszych prywatnych transakcjach zbożowych panował nastrój spokojny. W stosunku do dnia poprzedniego ceny kształtowały się słabiej, a zaofiarowanie było zupełnie wystarczające do pokrycia zapotrzebowań. Notowano za 100 kg. fr. st. Warszaaw: żyto 52,00 zł.; pszenica 59,50 zł., jęczmień brow. 53—54 zł., jęczmień kaszany 49 zł., oiwes 49—50 zł.

Warszawa, 10. 5. Słabszą tendencją w handlu mąką tłumaczą dostatecznym zaopatrzeniem rynku w towar. Notują za 100 kg. z dostawą do piekarń w zł: mąka pszenna 4/0 lit. A 90 — 91, gat. 4/0 — 84—85, żytnia 3/0 pyłowa (65—63%) 72—73, mąka interwencyjna chlebowa (takaż) 71.

Warszawa, 10. 5. W handlu paszą notują za 100 kg. w złotych: owies dobry 52, koniczyzna 26—28, siano dobre gat. 18—20, gorsze 14—16, otręby 37—38, słoma prosta 13.

Poznań, 10. 5. Not. urzęd. zboża za 100 kg. fr. st. załad., ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 51,50—53, pszenica 51,50—52,50, jęczmień brow. 49—51, owies 42,50—44,50, mąka żytnia 65 proc. 74,75. — 70 proc. 72,75, mąka pszenna 65 proc. 71—75, otręby żytnie 35,50—36,50, — pszenne 32,50—33,50, słoma żytnia prasowana 4,60—4,90, siano luzne 7,50—8,50, seradela 31—32, wyka 36—39, peluska 38—41, groch polny 46—51, — Victoria 60—82, — Folger 55—65, lubin żółty 24,50—25,50, — niebieski 23—24, koniczyzna czerwona 220—310, — biała 180—280, — żółta odłuszczone 150—180, — w łuskach 70—90, — szwedzka 290—350, przełot 200—260, tymofensz 60—68.

WALUTY.

Warszawa, 11. 5. Dolar urzędowo 8,89. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 11. 5. Za 100 zł. loco Gdańsk 57,42—57,56, przekaz na Warszawę 57,41—57,55, dolar w stosunku do zł. 8,90%, za 100 guld. prywatnie 173,68—174,32.

DEWIZY.

Warszawa, 11. 5. Holandia 359,71. Londyn 43,51. Nowy Jork 8,90. Paryż 35,09. Praga 26,41%, Szwajcaria 171,80. Wiedeń 125,43%, Włochy 47,01. Tendencja utrzymana.

Wieści z czerwonego raję.

Sprzedaż carskich klejnotów z powodu trudności finansowych.

Sowiety są obecnie w wielkich kłopotach pieniężnych. Położenie gospodarcze kraju wiele pozostawia do życzenia, a tu jeszcze trudno nabyć drobne nawet ilości walut obcych.

Tym zapewne stanem rzeczy tłumaczyć należy fakt, że pewien obywatel angielski, działający z ramienia syndykatu jubilerów londyńskich, wyruszył w tych dniach z Rygi do Moskwy, zabrawszy ze sobą czeków na milion funtów (około 45 milionów złotych). Ma on prowadzić rokowania z sowieckimi czynnikami mierzającymi, co do nabycia nowej porcji rosyjskich klejnotów koronnych.

Ten sam jubiler przed miesiącem był już w Moskwie i nabył wtedy od bolszewików klejnotów na sumę 40 tysięcy funtów (1,8 miliona złotych). Już wtedy jubilerzy, z których rannienia ów anglik działał, zlecili na nabycie szeregu wspaniałych okazów. Uznał on jednak za właściwe poczekać, był bowiem przeświadczony, że nadejdzie niedługo chwila, kiedy te okazy będzie zdobyć można nieporównanie taniej aniżeli miesiąc temu.

Rząd sowiecki, zresztą w wielkim sekrecie zaprosił szereg innych jubilerów światowej sławy do Moskwy, pragnąc, by wzięli oni w tych przetargach udział.

Obecnie sowiety dążą do sprzedaży korony cesarskiej, zawierającej około dwu tysięcy diamentów. Znajdują się też dotąd w rękach sowieckich słynny diament „Orłów“, warty 80 karatów oraz szmaragd i szafir warty 182 karaty, diament „Szach“ warty każdy mniej więcej po 180 karatów.

tyków chory na białą gorączkę z powodu nadużywania alkoholu.

Moskwa, 10. 5. — W kołach tułajczych zwracają uwagę na to, że nominalny szef rządu, prezes rady komisarzy ludowych Rykow nie bierze żadnego udziału w uroczystościach na cześć afgańskiej pary królewskiej. Wtajemniczeni twierdzą, że dygnitarz sowiecki i, znany ze swej słabości względem spirytualji, popadł ostatnio znowu w okres picia bez opamiętania i cierpi na ataki białej gorączki.

Wyzysk i śmierć władcami w kopalniach sowieckich.

Ryga, 10. 5. — Sowiecki główny komisarz pracy Bakutow po odbyciu podróży służbowej w Zagłębiu Donieckim ogłosił sprawozdanie o położeniu robotników w Rosji Sowieckiej. Oświadcza on, iż w wielu miejscach górnicy pracują w bardzo ciężkich warunkach. Zamiast przepisanych 6 godzin pracy, administracja kopalń samowolnie przedłużyła dzień pracy do 9 godzin. Liczba nieszczęśliwych wypadków w kopalniach znacznie zwiększyła się, ponieważ inspekcja pracy niedbale wykonuje swe obowiązki. Robotnicy mieszkają w niehygienicznych barakach z powodu braku mieszkań, w wielu kopalniach niezorganizowano jadalni robotniczych. Bakutow oświadcza, iż rząd sowiecki powinien zwrócić uwagę na ciężkie położenie górników, którzy cierpiąc na niedostatek, jawnie okazują niezadowolenie.

Bezczelność niemiecka niema granic.

(Od specjalnego korespondenta „Gonia Nadw.“)

Czersk, 10. 5. W tych dniach Niemiec i optant Eugeniusz Wewiura, właściciel restauracji, zamieszkały dotychczas w Czersku przy ul. Dworcowej, został na podstawie klauzuli urzędu likwidacyjnego w Poznaniu wyeksmitowany przez komornika sądowego z dotychczasowego mieszkania wraz z rodziną i urządzeniem domowym.

Meble eksmitowanego Wewiury zostały wyniesione i ustawione na ulicy. Wewiura, znany jest jako zdeklarowany wróg wszystkiego co polskie, zwlekał z opróżnieniem domu aż do ostateczności.

Znalazłszy się na bruku posta-

nowił stać się „ofiara“ polskich zarządzeń. W tym celu sprowadził fotografa i kazał zrobić zdjęcie wyniesionego urządzenia domowego, stawiając na tle tegoż urządzenia żonę trzymającą w ręku patent na wyszynk alkoholu.

Niewątpliwie fotografie tej „ofiary“ w licznych reprodukcjach znajdują się z odpowiednim opisem w przeróżnej prasie niemieckiej, tak krajowej — jak i zagranicznej, aby w ten sposób przekazać swoim ziomkom, jakie to wprost „prześladowania“ i „szykany“ znosić muszą Niemcy mieszkający w Polsce.

Krwawa zbrodnia na tle sporu o podział gruntu.

Szwagier zabił szwagra.

Włocławek, 9. 5. Przedwczoraj o godz. 4 popołudniu we wsi Zaborowo pow. Nieszawskiego mieszkanięc tejże wsi Stanisław Laski zastrzelił z rewolweru swego szwagra Jana Pietrzaka. Powodem zabójstwa był spór o podział gruntu.

Tak Laskowski jak i Pietrzak uważali, że każdemu z nich należy się większa część schedy. Każdy stał twardo przy swoim i żaden ustąpić niechciał.

Wreszcie postanowili rozmówić się ostatni raz. Pietrzak zaprosił do siebie Laskowskiego.

Postawił na stole butelkę wódki, przepił na zgodę do szwagra,

później przeił do rodziny i zaczął wyluszczać swoje prawa do większego działu.

Na tem tle wynikła pomiędzy szwagrem zażarta kłótnia, skończona niezwykle tragicznie.

Podniecony sporem Laskowski sięgnął nagle do kieszeni, wyciągnął rewolwer i strzelił.

Strzał był celny. Kula trafiła Pietrzaka w piersi, kładąc go trupem na miejscu.

Wieść o zabójstwie lotem strzalił obiegła wieś całą. O morderstwie zawiadomiono policję. Laskowskiego aresztowano i zakutego w kajdany odwieziono do więzienia.

30 000 dolarów ofiarowała księżna Radziwiłłowa na rzecz biednych dzieci żydowskich.

W ofiarowanym domu znajduje się zakład wychowawczy dla polskich dzieci, który musiał dom odkupić, by nie wyrzucić dzieci na bruk.

Syonistyczny „Nasz Przegląd“ w Warszawie donosi: w roku 1918 wdowa księżna Radziwiłłowa ofiarowała dom swój przy ul. Nowolipki 52 gminie żydowskiej. W domu tym znajduje się zakład wychowawczy na imię św. Ludwika, prowadzony przez katolickie siostry miłosierdzia. Poprzedni zarząd gminy żydowskiej nie czynił starań, by dom ten przejąć na własne ręce. Nie brał też zarząd komornego od wyżej wspomnianego zakładu wychowawczego.

Dopiero obecny zarząd gminy wszczął energiczne dochodzenia, by dom ten przejąć. W aktach, dotyczących ofiarowania domu gminy żydowskiej przez księżną Radziwiłłową, istnieje warunek, że dom ten gmina żydowska może używać tylko dla biednych dzieci żydowskich.

Zwolnienie robotników za świętowanie 1-go maja.

Firma Hükel, fabryka kapeluszy w Skoczowie, Śląsk Cieszyński, wypowiedziała pracę 80 robotnikom, na skutek przerwania pracy w dniu 1 maja br., mimo zapowiedzi dyrekcji, by robotnicy dnia tego nie świętowali i przyszli do pracy, gdyż zamówienia muszą być w terminie wykonane. Wobec tego zwolniła robotników, należących do partji P. P. S. Podobne wypadki w tej firmie zdarzyły się już kilkakrotnie.

Cała wieś legła w gruzach zniszczona straszliwym pożarem

— Lekkożylnie igranie z ogniem przyczyną pożaru.

Lublin, 9. 5. Straszliwy pożar wybuchł onegdaj we wsi Borło w powiecie konstantynowskim (województwo lubelskie).

Dwu sześciolletnich chłopców, korzystając z braku opieki i dozoru, upatrzyło sobie zabawę w wystawianiu na próbę ognia ściany stodół.

Skutek był fatalny.

Kiedy nadbiegli sąsiedzi, było już za późno. Silny wiatr roznosił na wszystkie strony snopy iskier.

Zapanowała panika. Nie wiedziiano, co prędzej ratować. W wyniku nie ratowano wcale.

Nie upłynęło godziny, gdy cała wieś przedstawiała jedno wielkie pogorzelisko.

Splonęło przeszło 50 domów mieszkalnych, tyleż zabudowań gospodarskich, znaczna ilość żywego i martwego inwentarza.

Ocalało zaledwie pięć domów. Mieszkańcy wsi zostali bez dachu, bez dobytku.

Straty wynoszą około miliona złotych.

Władze przystąpiły do energicznej akcji pomocy pogorzelncom.

Mężczyzna nie rozumie co mówi Kobieta.

Odrębny język dla kobiet w Afryce.

Wśród niektórych dzikich szczepów kobiety posługują się zupełnie innym i odrębnym od męskiego językiem. Zwyczaj ten panuje naprzykład pomiędzy dzikimi, zamieszkującymi wschodnią Afrykę, a także i Borneo. Kobiety tamtejsze używają własnej mowy, zupełnie niezrozumiałej dla ich mężów, braci i ojców.

Z pokolenia w pokolenie przechodzi ta gwara z matki na córkę i młode dziewczęta dopóty są uczone przez swe babki i matki, dopóki nie zdobędą wszystkich arkanów tej, w tajemnicy utrzymywanej przed mężczyznami, umiejętności.

Wśród Kirgizów dziewczyna nie używa całego szeregu słów powszednich, któreimi posługują się mężczyźni. Nie wolno jej wymawiać imion męskich, a nawet nazwy niektórych zwierząt są im zabronione.

To samo spotyka się u Kafrów. Rozmawiając między sobą, muszą one wysilać się na najrozmaitsze przenośnie, co sprawia, że kobiety tego szczepu słyną z dowcipu i fantazji.

U brazylijskich Indian kobiety i mężczyźni posiadają zupełnie inne nazwy dla niektórych przedmiotów.

Kobiety w Boliwji zmieniają końcówki słów, zaś u Karaibów porozumiewają się z mężczyznami jednym językiem, a pomiędzy sobą zupełnie innym daleko bardziej powikłanym. Nawet język japoński posiada odmienną gramatykę i pisownię dla obu płci.

Burmistrz skazany na 2 lata więzienia a Kasjer na 3 miesiące za nadużycia.

Zelechów przeżył nielada sensację. Była nią sprawa karna b. burmistrza m. Zelechowa, Jana Kaliszka, 2-eh radnych miasta, Czopka i Chabrowskiego, kasjera magistratu Chabrowskiego oraz szofera magistrackiego, Stanisława Głębockiego, oskarżonych o nadużycia, popełnione na szkodę magistratu Zelechowa.

Oskarżenie zarzucało burmistrzowi Kaliszskowi pobieranie prowizji handlowej przy zakupie samochodów i autobusów w szeregu firm warszawskich. Firmy te miały wystawiać fikcyjne rachunki oraz bezzasadnie żądać waloryzacji należności za samochody i innych dopłat. Burmistrz Kaliszek nie przeciwstawił się tem nielegalnym żądaniom i, akceptując je,

naraził na straty skarb samorządu Zelechowa.

Sprawę badał sąd okręgowy na sejsji wyjazdowej do Zelechowa pod przewodnictwem sędziego Neumana. Zbadał on w ciągu sześciodniowego procesu olbrzymi materiał dowodowy. Przesłuchał kilkudziesięciu świadków, przejrzał rachunkowość magistratu, wysłuchał opinii biegłych: buchaltera i kaligrafa.

Po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu przemówień stron, sąd wydał wyrok, którego mocą b. burmistrz m. Zelechowa, Jan Kaliszek, został skazany na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, kasjer Chabrowski na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem wykonania kary.

Inni oskarżeni zostali uniewinnieni.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin wiszujemy:

Dziś: Piątek, Boguławowi.
Jutro: Sobota, Pankracemu.

Wschód słońca godz. 3 m. 49.
Zach. godz. 7 m. 15.
Wschód księżycagodz. 1 m. 48.
Zachód 9 m. 59.

Stan pogody.

Wczoraj w całym kraju panowała pogoda zmienna. Chłodne masy powietrza, które ciągną się od Skandynawji do środkowej Europy, spowodowały spadek temperatury, opady deszczowe, a nawet śniegu. Temp. notowano wczoraj o godz. 7 rano 3 stopni w Poznaniu, Wileńszczyźnie i Krakowie 5 stopni. Opady były niemal w całym kraju, a góry pokryły się nawet małą warstwą śnieżną.

Przewidywana pogoda na piątek: W całym kraju pogoda zmienna, miejscami niewykluczony deszcz a nawet śnieg, chłodno. (Temp. dzienna nieco znośniejsza, nocą spadnie do zera). Wiatry połudn.-zach. i zach.

Odczyt Stanisława Jasińskiego.

Dziś, w dn. 11 maja br., o godz. 6-oj wieczorem, w kasynie oficerskiej 64 p. p., odbędzie się wyłącznie dla korpusu oficerskiego odczyt p. Stanisława Jasińskiego, na temat: „Podział administracyjny Polski a postulaty narodowe”.

Przed sensacyjnym wieczorem w Teatrze Miejskim.

Jak dzisiejszy komunikat teatralny donosi, wystąpi w poniedziałek, dnia 14 bm., w Teatrze Miejskim, p. Lo-Kittay.

Grudziądzanie już wiedzą co to nazwisko oznacza. P. Lo-Kittay był u nas przed dwoma laty. Wystąpił wówczas dwa razy, zdobywając sobie niesłychane powodzenie, a równocześnie — co się nie tak często zdarza — głębokie uznanie i podziw dla swych eksperymentów z dziedziny indyjskiego fakiryzmu, sugestji na jawie i wyczucia myśli na odległość.

Każdy występ p. Lo-Kittay'a musi dlatego podobać się i zdobyć sobie należny szacunek, że p. Lo-Kittay wśród powodzi różnych eksperymentów zajmuje odrębne i poważne stanowisko, gdyż każde jego doświadczenie nie ma nic wspólnego z utartem i popolitem w tej dziedzinie „nadmysłowem” szalbierstwem.

Przed swym przyjazdem do Grudziądza, p. Lo-Kittay spędził — jak zresztą corocznie — kilka miesięcy zagranicą, a występy jego zwłaszcza w zachodniej Europie, o czym prasa stołeczna obszernie pisała, zjednały mu wszędzie nieklamany podziw i prawdziwe uznanie. W ostatnich tygodniach wieczory jego w auli uniwersyteckiej w Poznaniu, a potem w teatrach w Bydgoszczy i Toruniu stały się prawdziwą sensacją dnia a najpoważniejsze powagi naukowe i znawcy tej dziedziny — stwierdzili zgodnie, że p. Lo-Kittay jest niezwykłym eksperymentatorem, nie mającym dziś absolutnie żadnego konkurenta.

Uroczystość harcercska.

Dnia 13 bm. obchodzi V grudziądzka drużyna harcercska im. St. Czarneckiego 7-letnią rocznicę swego założenia.

W dniu tym uroczystym V drużyna urządziła w Domu Towarzystw uroczystą wieczornicę urozmaiconą koncertem, teatrem amatorskim, strzelaniem do tarczy, gramy towarzyskimi itd.

Zręczając życzliwość mieszkańców naszego grodu dla harcerczy, nie wątpimy w poparcie tej harcercskiej imprezy, przez liczne przybycie do Domu Towarzystw. Czysty zysk przeznaczony na obóz letni. Początek o godzinie 17-tej. Bufet słodki na miejscu. Program notany w afiszach.

Wycieczka do Sartowic.

Tutejszy oddział Ligi Morskiej i Rzecznej, wspólnie z oddziałem w Świeciu, urządziła w dniu 13 maja br., w niedzielę, wycieczkę statkiem do Sartowic. Cena biletów w obydwie strony dla członków Ligi Morskiej i Rzecznej wynosi 2 zł., dla nieczłonków 3 zł. Dzieci do lat 10-ciu płać połowę. Odjazd z Grudziądza w niedzielę dn. 13 maja punktualnie o godzinie 8-ej rano z portu Szulca (wylot ulicy Brackiej). Na miejscu koncert orkiestry marynarskiej ze Świecia. Wobec tego niniejszem uprzejmie zapraszamy P. T. Społeczeństwo o liczne wzięcie udziału w powyższej wycieczce. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się. — Zarząd.

Z Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

W sobotę wykład prof. Stanisława Jasińskiego na temat: „Stanisław Wyspiański — artysta — malarz i poeta”.

Polski Biały Krzyż.

W poniedziałek, dn. 14 maja br., o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu własnym P. B. K., przy ul. Kuntersztyńskiej 1 (sztab dywizji), odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego. — Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z organizacją środków na dalszą akcję nauczania i urządzeniem świetlic żołnierskich w 64 i 65 p. p.

Nabożeństwo w języku niemieckim.

W tutejszym kościele parafjalnym odbywa się w każdą niedzielę o godz. 10 nabożeństwo dla Niemców-katolików. Ze strony polskiej wysuwa się pod adresem władz kośc. prośbę o zmianę tego, gdyż o godz. 10 największej liczbie do kościoła, muszą więc słuchać kazania niemieckiego. Zarząd kośc. mógłby przesuwać to nabożeństwo na inną godzinę. Domagały się tego już dawniej rozmaite organizacje, jednak bezskutecznie. Ponawiamy obecnie prośbę. Przy dobrej woli da się zmienić — temwięcej, że Niemców niema u nas tylu, by zapełnili sami kościół.

Nowy sezon myśliwski.

Polowanie na rogacze lub sarniaki, jak je w niektórych okolicach nazywają, rozpoczyna się z dniem 16 maja, tylko przy zmienionych warunkach niż dotąd. Nowa bowiem ustawa łowiecka obowiązująca od 1-go stycznia 1928 r. w całym państwie, zabrania polowań w czasie od zachodu do wschodu słońca, czyli tak zwane zasiadki, na których najczęściej ubijano zwierzyzny przez kłusowników i przygodnych myśliwych, polujących nie dla przyjemności, lecz li tylko jak to mówią dla mięsa.

Wiele też terenów myśliwskich położonych przy większych lasach państwowych lub prywatnych, na których ubijano wieczorami, nocami i nad ranem, wychodzącą z lasów na żer lub wracającą z powrotem zwierzyzną straciło na wartości z tego powodu i zostały nawet przez dzierżawców polowania oddane i zaniechane.



Poleca najtaniej
MATERIAŁY PISMENNE I SZKOLNE
GRUDZIĄDZ, ulica 3 maja 24
obok Anteki pod Orlem.

Będzie to jednak miało pożądaną skuteczną dla zaszczepienia i rozmnożenia, tak bardzo u nas wytrzebionej zwierzyny.

Również i udzielanie kart łowieckich zostało nową ustawą łowiecką ograniczone tylko dla właścicieli okręgów myśliwskich lub dla tych, którzy się wykażą pozwoleniem od właściciela polowania a nie jak to dotąd bywało, że wydawano karty łowieckie każdemu bez ograniczenia.

Nowa ustawa zatem ma na celu stworzyć myślistwo prawidłowe i podniesienia zwierzostranu, przy surowym tempie kłusownictwa.

Wielka wystawa Kat. Związku Młodz. Polsk. na diecezję chełmińską.

Organizacja systematycznej akcji oświatowej, prowadzonej przez zarząd Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską, zatacza coraz szersze kręgi i zdobywa coraz trwalsze podstawy istnienia. Wzmocniły się szeregi zorganizowanej młodzieży moralnie i liczebnie, tak, że dziś już bez mała 25 000 członków dzierży krzepko drzewiec sztandaru związkowego, wnosząc go coraz wyżej i dumniej ponad poziomy.

Z inicjatywy zarządu Związku kadry te, przygotowujące się do tworczego współdziałania w zbiorowym życiu społeczeństwa, stają do publicznego egzaminu, urządzając w Grudziądzu w czasie od 15 do 26 sierpnia br. wystawę prac uczniów rzemieślniczych, jak również wyrobów ręcznych pozaszkolnej młodzieży żeńskiej i męskiej z dziedziny przemysłu ludowego. Wielki ten pokaz naszej młodzieży ma zmanifestować twórczą siłę życia młodej katolickiej Polski, również na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W każdym ośrodku, w każdym kółku wre już działalność i ruch i pracuje myśl, ożywiona najgorętszym pragnieniem, przysporzenia chwały i mieniom polskiemu. Również stowarzyszenie wolnego miasta Gdańska biorą w niej udział, co nie pozostanie bez dodatniego znaczenia gospodarczo-politycznego.

Na podstawie dotychczasowych danych można śmiało twierdzić, że wystawa tak pod względem ilości, jak również jakości eksponatów w bardzo znacznym stopniu przewyższy wszystkie dotychczas urządzane wystawy o podobnym charakterze.

Obywatelskim obowiązkiem jest, aby całe społeczeństwo żywo zainteresowało się tem świętem pracy rękodzielniczego naszego i czynnie poparło wystawę Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej, ten zbiorowy wysiłek naszej przyszości narodu.

Jak niemieccy inżynierowie pracowali w Rosji.

A. E. G. siedliskiem sabotażystów.

Berlin, 9. 5. Akt oskarżenia, wygotowany przeciwko inżynierom niemieckim, aresztowanym w zagłębiu Donieckim, zarzuca znanej firmie niemieckiej A. E. G. (Allgemeine Elektrizität Gesellschaft), że jej oddział rosyjski stanowił główne siedlisko akcji sabotażystów.

Dyrektor tego oddziału, Bleimann,

Z wystawy robót ręcznych Rodziny Wojskowej.

Wystawa Rodziny Wojskowej budzi zrozumiałe zainteresowanie wszystkich sfer społecznych naszego miasta. Szkoda tylko, że specjalną obojętnością odnoszą się do tej niezwyklej wystawy szkoły żeńskie, którym chyba najmniej powinna być obojętna wystawa robót ręcznych. Przecież uczy się specjalnie młodzież żeńska robót ręcznych, a nie uważa się ze względów choćby pedagogicznych za stosowne obudzić zainteresowania dla wystawy.

Jak nas informują, wystawa potrwa jeszcze do soboty, dnia 12 maja br., włącznie. Niechaj ci wszyscy, którzy jej jeszcze nie widzieli, pospieszą jaknajprędzej. W sobotę, od godz. 3-ciej do 7-mej, nastąpi wyprzedaż eksponatów po cenach obniżonych.

Ostatnio wystawa została uzupełniona przez cały szereg nowych eksponatów, jak pracowite i efektowne hafty p. Uszyńskiej, fragmenty drzew w obrazach p. Polakiewiczówny, obrazy: Jerzego Kossaka, Kaspra Zelechowskiego, Jana Kostki, Bobrowskiego i Setkowieca.

Wystawa otwarta jest od godz. 10 do 1-ej i od 3-ej do 8-mej w kasynie oficerskiej 16 p. a. p., ul. Lipowa.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt.) Zebranie Zarządu S. M. P. przy Farze odbędzie się dziś, w piątek, punktualnie o godz. 7-mej wiecz. w kancelarii parafjalnej. Ponieważ na porządku obrad są bardzo ważne sprawy, jest obecność wszystkich członków Zarządu konieczna. — „Gotów”.

(rt.) Związek Pracowników Kupieckich. W poniedziałek dnia 14 bm. odbędzie się zebranie miesięczne w hotelu Kellasa ul. Wybickiego. Uprasza się o udział wszystkich członków oraz gości. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. i. sprawa taryfy i wykład o Kasie Chorych.

(rt.) Zarząd Cechu Piekarskiego zawiadamia, iż dnia 15 bm. o godz. 4-tej popoł. w lokalu „Pod Złotym Lwem” nastąpi odnowienie i uchwalenie wydziału czeladniczego w myśl Ustawy Przemysłowej z dnia 7 czerwca 1927 r. W tym celu zaprasza się wszystkich pp. czeladników piekarskich, którzy ukończyli 21 rok życia i pracują u mistrza będącego członkiem Cechu na wyżej wspomniane zebranie. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Starszy Cechu: Jan Zajaczkowski.

40 000 osób będzie mogło przyglądać się

Igrzyskom Olimpijskim w Amsterdamie.

Z wielką niecierpliwością oczekuje Holandia igrzysk olimpijskich, przygotowując się pilnie na ogromny zjazd gości.

Stadion jest już prawie gotów. Długość jego wynosi 225 metrów a szerokość 165 metrów.

Ukończono również budowę torów dla cyklistów i biegaczy.

W północnej części stadionu, położonego na malowniczej wyspie, znajduje się sala dla szermierzy, na południu arena dla bokserów, z północy na zachód rozciąga się basen dla pływaków, obok zaś znajdują się plaże do gry w tenisa, piłkę i krikiet.

Sam środek stadionu przeznaczono

na wolne popisy gimnastyczne.

Czterdzieści tysięcy osób będzie mogło przyglądać się igrzyskom, wybudowano bowiem widownię o 20 tysiącach miejsc siedzących i 20 tysiącach stojących.

Czterdzieści pięć linii telegraficznych i tyleż telefonicznych łączy holsko wprost z zagranicą.

Dziennikarze będą więc mogli bezpośrednio po rozgrywkach przysyłać wiadomości do najdalszych miejscowości świata.

Uzupełnieniem wspaniałego stadionu są pawilony dla odpoczynku, gabinety trenerów i masażystów, kąpiele, restauracje i kawiarnia.

Toruń.**Śnieżycy i spadek temperatury.**

Dnia 10 bm. w godzinach rannych, przeszła nad Toruniem zawieja śnieżna. Przed godz. 5-tą nad ranem zaczął padać wielkimi płatkami śnieg, który padał do godz. 6-tej. Śnieg mimo znacznego oziębienia topniał zaraz. Temperatura bardzo znacznie opadła i wyniosła w nocy +1° — rano +4° — w południe +12° — a wieczorem spadła znowu do +5°.

Tuchola.**Związek towarzystw w Tucholi.**

Rozpocznemy rozważania nasze od stwierdzenia, co już istnieje w zakresie możliwości wspólnego porozumienia się między towarzystwami. Otóż od dłuższego czasu istnieje zwyczaj, że przed każdą większą uroczystością p. burmistrz zwołuje zebranie prezesów organizacji i przedstawicieli władz, by ustalić program i inne szczegóły obchodu. Mogłoby się zdawać, że ten sposób załatwienia wystarcza. Tak jednak nie jest, bo np. niektóre organizacje żałują, że nigdy nie bywają zaproszone na zebrania; zachodzą też konflikty między uchwałą zebrania a np. zarządzeniami władz, np. na 3 maja zebranie prezesów uchwaliło sypanie kopca o godz. 16, tymczasem Pow. Kom. Wych. Fiz. urządził w tym samym czasie finał 13 km. marszu. Nie było nikogo, kto by uzgodnił program, stąd rozżalenie, stąd niepotrzebna rozbieżność w obchodzie.

Tych kilka danych (a znalazłoby się więcej) wystarcza do stwierdzenia, że potrzebna jest u nas społeczna placówka, która będzie decydowała o sposobie występów na zewnątrz wszystkich miejsc towarzystw. Organizacje takie istnieją w każdym prawie większym mieście pod rozmaitymi nazwami: związek towarzystw, zebranie prezesów itp. Zaznaczyć tu trzeba z naciskiem, że organizacje te są niezależne od władz, że są placówką społeczną. Każde towarzystwo wysyła jednego (lub więcej — zależnie od ilości członków) delegata na zebranie, gdzie następuje uzgodnienie czynności wszystkich towarzystw. Wartość takiego załatwienia sprawy jest wielka. Uniknie się swarów, tak zabójczo działających na życie organizacje, uniknie się rozbieżności, niepożądanych choćby ze względu na patrzących na nas naszych wrogów. Władze państwowe liczą się bardzo z opinią takich placówek i zawsze program swój uzgadniają z programem towarzystw. Chodzi jednak o to, by związek taki powstał — i to jaknajrychlej. Stoimy przed wielkimi uroczystościami z okazji przybycia do Tucholi J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego (w czerwcu br.) — trzeba uroczystości te dobrze zorganizować. Inicjatywę do utworzenia zwi-

Przestawione rysunki.

Złśliwy błąd zakradł się do wczorajszego N-ru. „Gonca Nadwiślańskiego” w artykule p. t. „Dobre zwyczaje towarzyskie, to najlepsza broń w walce o byt”. Przestawiono mianowicie klisze rysunków, wskutek czego to co było dobrem wyszło jako złe, a złe jako dobre.



W taki sposób należy witać się z paniami na ulicy.

Jak wiadomo, klisze wstawiane są dopiero po ukończeniu całej strony. Po zestawieniu strony oddaje się ją do stereotypji, gdzie zostaje odlana w ołowiu. Przy tej czynności właśnie, pracujący w stereotypji przestawił klisze i błąd gotowy. Wymienione rysunki zamieszczamy dziś jeszcze raz.



Powitanie się w ten sposób z paniami na ulicy, w dodatku w rękawiczkach, jest oznaką złego wychowania.

Osobliwy hotel.**Mogą w nim gościć tylko pijacy.**

Na kalifornijsko - meksykańskiej granicy powstał przed niedawnym czasem hotel zbudowany i urządzony kosztem rządu Stanów Zjednoczonych.

Gospoda ta ma osobliwe przeznaczenie, przyjmuje bowiem tylko pijaków i trzyma ich dopóty, dopóki nie odzyskają pełnej świadomości i równowagi umysłu.

Postawienie takiego hotelu było konieczne.

Codziennie bowiem setki amerykańskich samochodów przejeżdżało granicę meksykańską, a gdy podróżni wracali do ojczyzny, samochody ich zataczały groźne zygaki, kończące się nieraz tragicznie. Wiele osób zapłaciło za swój różowy humor kalectwem lub śmiercią.

Obecnie straż graniczna zatrzymuje brykające samochody, a pijanych gości odstawia do hotelu, aby się mo-

gli wypaść i w stanie trzeźwym odbyć resztę drogi.

Hotel dla pijaków nie jest tani, za dobę z dwukrotną kąpielą liczą od osoby po 10 dolarów. Często jednak podróżni wracający z wesołej zabawy w Meksyku nie mają gotówki, gdyż przepili wszystko do ostatniego centa. I na to jest sposób.

Zarząd hotelu kredytuje pobyt, kładzie jednak areszt na samochód, a otrzeźwionym wręcza bilet kolejowy do ich miejsca pobytu.

W wyjątkowych wypadkach pożyczka 1 dolara na wysłanie depeszy po pieniądze.

Hotel pijaków stanowi taką osobliwość, iż wielu turystów przyjeżdża tam, aby oglądać sceny, rozgrywane się codziennie przy przyjmowaniu podochoconych gości.

Z całej Polski.**Zasądzenie szajki złodziejskiej w Bydgoszczy.**

Bydgoska szajka złodziejska, w której skład wchodził: Jan Rutyna, lat 19, robotnik, Stanisław Stankiewicz, lat 20, robotnik, Tadeusz Szymkowski, lat 21, robotnik, Stanisław Schmidt, lat 20, robotnik, Helena Bielawska, lat 44, straganiarka, matka Tadeusza Szymkowskiego z pierwszego małżeństwa, Maksymilian Bielawski, lat 71, mąż Heleny Bielawskiej i Józef Brączkiewicz, lat 20, robotnik — doczekała się wymiaru sprawiedliwości. Za szereg włamań i kradzieży sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał członków tej szajki Jana Rutynę na 3 lata więzienia, Stanisława Stankiewicza na 4 lata, Tadeusza Szymkowskiego na 4 i pół roku, Stanisława Schmidta na 2 lata, Helenę Bielawską na 3 lata,

TEATR :-: KINO**Grudziądz.****Teatr Miejski.**

Dziś w piątek — przystąpiono do prób z nowej sztuki polskiego autora „Samolot P. S. 13”, pod reżyserją St. Zięciakiewicza. Sztuka tak w teatrze poznańskim, jak i bydgoskim, cieszyła się olbrzymim powodzeniem.

Sobota — „Azais” ujrzy światło kinietów poraz ostatni. Ażeby dać możliwość poznania tej świetnej komedjofarsy tak koncertowo granej przez pp. Mrowińską, Pobóg-Noiekwa, Tańską, Wrackiego, Opalińskiego, Koziolkiewicza, Zięciakiewicza i innych. Ceny miejsc niżono do minimum od 0.40 do 1.20 zł. Zajmująca sztuka, jak i ceny tanie, wpłyną na przepelnienie widowni. Abonament ważny procentowy. Początek o godz. 8-mej wiecz.

Niedziela popołudniu — „Pani X” ukaże się po wzniesieniu poraz drugi o godz. 4-tej. Na wieczorze czwartkowym wszyscy wykonawcy, na czele z pp. Wandą Zbierzowską i Leszkiem Rymszą zbierali zasłużone oklaski. Na niedzielne popołudniowe przedstawienie ceny miejsc niżono od 50 gr do 2.— zł. Abonament ważny bezprocentowy.

Niedziela wieczór — „Jeniec Napoleona” ukaże się poraz drugi o godz. 8. Historyczna sztuka Stanisława Kozłowskiego na premierze w dniu obchodu Trzeciego Maja wywołała potężne wrażenie, a stylowe kostjumy i dekoracje dopełniły artystycznej całości. Ceny miejsc zwykle od 1 do 4 zł. Abonament ważny procentowy.

Poniedziałek. — Afisz zapowiada wieczór eksperymentalny Lo-Kittay'a. Początek o godz. 8-mej wiecz. Bilety w cenie od 1 do 4 zł nabywać można w dziennej kasie teatru.

Kino „Orzeł”

demonstruje dawno oczekiwany film p. t. „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich” (tragedja nocy 8 grudnia 1914 r.). Najgroźniejsza w hi-

Józefa Brączkiewicza na 1 rok, Maksymiljana Bielawskiego na 2 miesiące więzienia.

O bezczelności włamywaczy świadczy fakt, że wszyscy wyroku nie przyjęli.

Rower przyczyną morderstwa.

W wiosce Lucjanowo w pow. choźdzkim między rodzeństwem 28-letnim synem i 20-letnią córką gospodarza Kręciocha, wynikł spór na tle używania wypożyczonego roweru. Spór ten zakończył się tragicznie. Podczas załargu Kręcioch wyrzucił do swej siostry z rewolweru kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa zbrodniarz wsiadł na rower i wyjechał do pobliskiego lasu. Zawiadomiona o wypadku policja natychmiast rozpoczęła poscig. W odległości pół kilometrowej od mieszkania Kręciochów w lesie znaleziono rower mordercy, jednak on sam przepadł bez wieści. Istnieją poszlaki, że popełnił samobójstwo.

Zjazd Związku h. wojskowych polaków w Rosji.

W dn. 12 i 13 bm. odbędzie się zjazd h. przeydów związków wojskowych polaków w Rosji, współpracujących i popierających Naczelny Polski Komitet Wojskowy (t. zw. Naczpól). Program zjazdu jest następujący: godz. 8.30 — nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych członków w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, godz. 10.30 — uroczyste otwarcie zjazdu w sali Rady miejskiej. Przyjeżdżnym udzielone będą ulgi kolejowe, również nie posiadającym noclegów udzielone będą kwatery; w tym celu należy zwracać się do komitetu, sekcja kwaterek. Wojskowi otrzymają urlopy i przejazdy kolejowe. Wszelkich informacji udziela biuro zjazdu, lokaln. Mazowiecka 9, w godz. 17 do 19. Pożądane jest wcześniejsze zgłaszanie się.

storji świata bitwa, która zniszczyła doszczętnie niemiecką potęgę morską. Ponadto przedudna farsa p. t. „Dyplomatyczny złodziej”. Początek o godz. 6 i 8.15. — W niedzielę o godzinie 2-iej przedstawienie dla młodzieży: „Bitwa morska”.

Kino „Apollo” wyświetla dawno oczekiwany superszlagier „Symfonia zmysłów”, najpiękniejszą arcydzieło geniusza kinematograficznego. W rolach tytułowych Greta Garbe i John Gilbert.

Teatr w Jabłonowie.

Na sobotę na skutek zaproszenia poraz pierwszy w sezonie przyjeżdża zespół teatru grudziądzkiego, który odegra świetną sztukę „Kobieta, wino i dancing”. Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr w Chełmnie.

W nadchodzący poniedziałek dn. 14 bm. pracowity zespół teatru grudziądzkiego dwukrotnie wystąpi o godz. 4-tej popoł. i 8-mej wiecz. w znakomitej sztuce historycznej Stanisława Kozłowskiego „Jeniec Napoleona”.

Obuwie sportowe i ludowe „PEPEGE” najtaniej w

Magazynie „Sport” Sienkiewicza 8.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.



Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski **Dam. Raczkowski** w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

w poniedziałek, dn. 14 maja 1928 r. o godzinie 20-ej.

PORZĄDEK OBRAD:

A. DONIESIENIA:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Miejsk. Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni i Rzeźni Miejskiej za marzec i kwiecień 1928 r.

B. WYBORY:

1. Wybór 2 rozjemców i 3 zastępców.

C. WNIOSKI:

1. Zaopiniowanie ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów.
2. Sprawa wydzierżawienia Rudnika.
3. Uchwalenie subwencji na zakup samolotu sanitarnego.
4. Uchwalenie wprowadzenia ustawy o państw. nadzorze nad buhajami.
5. Zatwierdzenie projektu terenów kuntersztyńskich i W. Tarpna.
6. Uchwalenie pobudowania domu robotniczego.
7. Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego na pobudowanie domu pod pkt. 6.
8. Wyrażenie zgody na sprzedaż terenu przez Kuratorjum Przytułku Ewang. dla Kobiet „Schulvereinowi”.
9. Wyrażenie zgody na zamianę terenu ewang. szpitala z terenem miejskim.
10. Zmiana planu zabudowy przy ul. Herzfelda i Biskupiej, która okaże się potrzebną, z powodu zamiany terenu jak pkt. 9.
11. Wyrażenie zgody na sprzedaż ca. 1200 m² przy ul. Rybackiej.
12. Wydzierżawienie tartaku przy ul. Dworcowej.

Na posiedzenie zaprasza uprzejmie: (129a) Grudziądz, dnia 10 maja 1928 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej. (—) Szychowski.

Koniec druku ogłoszeń urzędowych

Przymusowa licytacja

We wtorek, dnia 15-go maja 1928 o godzinie 1-szej w południe odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 15 w podwórzu sprzedaż (4257)

200 beczek flaków

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych Grudziądz - miasto.

Ogłaszajcie

w Gońcu Nadwiślańskim!

Sąd Powiatowy w Grudziądzu. 4. b. C. 483/28.

Publiczne doręczenie.

Skarb Państwa (8. Okręgowe Szoferstwo Intendentury w Toruniu) — powód — zastąpiony przez Prokuratorję Generalną Oddział w Poznaniu — wystąpił przeciw Wacławowi Ostrowickiemu, szeregowemu. 65 pułku piechoty (Drużyna dowódcy) w Grudziądzu, dawniej zamieszkał w Tucholi (Pomorze) ul. Farna 2a — pozwanemu — obecnie nieznanego miejsca zamieszkania, ze skargą i wnioskiem o wyznaczenie terminu, w którym stawi wniosek o wydanie wyroku następującej treści:

1. Pozwanego zasądza się na zapłacenie 125 zł., 91 gr. wraz z odsetkami w wysokości 15% od 16. 10. 1926 r. do 28. 2. 1927 i 10% od 1. 3. 1927 r.
2. Koszta sporu ponosi pozwany.
3. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny.

Uzasadniając roszczenie to tytułem odszkodowania za bezprawne przywłaszczenie rzeczy mundurowych własności Skarbu Państwa.

Termin do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 12. VII. 1928 r. godz. 12, pokój 15, w Sądzie niżej podpisanym, na który pozwanego się wzywa.

Uchwałą tut. Sądu z dnia 1 maja 1928 zezwolono na publiczne doręczenie skargi.

Grudziądz, dnia 7 maja 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Poszuk. posady	Zdolna modniarka i uczeni- a poszukiwana „Chic de Paris” ul. Szewska 1.
Służąca z dobrymi świade- ctwami umiejąca do- brze gotować. poszu- kuje posady od 15. 5. 28r. Wybickiego 6/8	Panienska umiejąca trochę ha- tować, może się zgło- sić M-me Marie, Tu- szewska Grobla 15.
Wolne posady	poszukiwana 727
Czeladnik 699 krawiecki potrzebny na duże sztuki od zaraz. Forteczna 3	służąca umiejąca gotować, sprzątać, prać Sze- wska 1, skład kapel.
Kilku 732 murarzy poszukuje natychm. Zgl. Forteczna 20 a part. lewo.	Służąca uczciwa, umiejąca gotować, potrzebna od 15 bm. Wasile- wska, Mickiewicza 9 I piętro.
10 brukarzy może się zgłosić na- tychmiast. Plac na podz. 1.80 do 2.— zł Jan Jarzyński, Ko- szarowa 5. 4263	Służąca z dobr. świadectw może się zgłosić A. Spornowa, Mie- kiewicza 4 II ptr.
Uczeń 4242 stolarski z uczeiwej rodziny może się zgłosić. Zakład sto- larski Spichrzowa 22	Uczciwa służąca natychmiast potrzeb. do wszyst- kiego. Zgłosz. Mie- kiewicza 9 II p.
Poszukuje syna niezwykłych ro- dziców z dobrem wy- szkoleniem którym chęć w y u c z y ć s i ę piekarstwa Br. Osso- wski, mistrz piekar- ski, Rzezalniana 17	Chędogo posługaczka od za- raz poszukiwana Tus. Grobla 1 I p. 1
Fryzjerkę dziecina, od 1 czer- ca poszuk. Edward Mollin, Salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.	Poszukuje od zaraz 14 letnia dziewczynę do 4 dzie- ci, koniecznie musi znać wszelką pracę dla dzieci Łożewska Kościelna 5. 744
Goniec syn uczeiwych ro- dziców może się zgło- sić. Zgłosz. Lukullus Grobla 11 749	

Sprowadziłam
maszynę mierz-
karke najnow-
szego systemu i
przyjmuję do
wykonania

mereżki, hafty
I rysowania.
Szyję bieliznę wszel-
kiego rodzaju.
„KAZIUTA”
Grobla 48.

Najtańsze wyborowe
wina
owocowe poleca
Wytwórnia
Win Krajowych,
GRUDZIĄDZ
Dworcowa 23/25.

„OKAZJOPOL”
Rzezalniana 22
sprzedaje za bezcen
sypialnię dębowa
i białą sosnowa, ku-
chnie, meble poje-
dyńcze, maszyny do
szycia, krawieckie,
szewskie, camskie,
rowery, gramofony,
zegary, zegarki ubra-
nia, obrazy, bino wę-
drowne z filmami,
oraz wszelkie uży-
wane przedmioty.

Od stóp

do głów

jeden wielki splot nerwów! Chronią je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne zużycie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego. Noście obcasy gumowe **BERSONA!** Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obyć.

Poszukuje
pokoju próżnego
z użytkowaniem kuchni
małżeństwa do wy-
najęcia. Oferty do Gonca
Nadwiśl. pod nr. 751

2 umeblowane
pokoje z użytkowaniem
kuchni dla młodego
małżeństwa do wy-
najęcia. Oferty do
Gonca Nadwiślańsk.
pod nr. 714.

Sprzedaje

2 małe domy
bez długu, dochod
70 zł. miesięcznie,
korzystnie na sprze-
dż do powodu wyjazd
du. Cena 6000 zł
A. Stawicki. Gru-
dziądz. Pl. 23 Sty-
cznia 17. 739

Do sprzedania
22 morgi połowa ni-
zin, zabudow. masy-
wne, z żyw. i martw.
inventarzem, dwor-
zec, szkoła i kościół
w miejscu. Cena
12. (0 zł. Langowski,
Toruńska 37. 747

Samochód
„Eseks” dobrze
utrzymany, korzyst-
nie na sprzedaż. Ce-
na 5.000 do 6.000 zł
W. Diesing, Łasin
Tel. 63. 688

Pianino
zagaraniecne, jak no-
we, za cenę 2.500 zł.
lub gotówką za 2.200
złoty natychmiast
na sprzedaż. Zgłosz.
pod adr.: Dr. Cza-
plicki, Maj. Czterpo-
joki, pow. lubawski.

Więszą
ilość drutu kolezas-
tego i żelaza, do uży-
tku oddaje korzy-
stnie Tuszewska
Grobla 30a.

OKAZYJNIE
TANIO! TANIO!
Eleganckie suknie damskie. Suknia już od
14—18—50 zł. Modne kapelusze damskie już od
5—8—15 zł. Płaszczki tylko w dobrym gatunku
Z. LUB. MSKA, GRUDZIĄDZ RYNEK 21

Wózek
sportowy dziecięcy
na sprzedaż 3 Ma-
ja 4 I p.

Szyję
poza domem nowi
starą bieliznę Adr
wskaże Adm. Gonca
Nadwiśl. pod nr. 729

Dzierżawy

Stenografji
wycza listownie
najdoskonalej: Inst-
ytut Stenograficzny
Warszawa. Krucza
nr. 26. Czytając
miesięcznik „Steno-
graf Polski”. 8513

Kupna

KE FIR
poleca
Mleczarnia Wanda
Kawłarnia Wanda
Grudziądz. Lipowa 3

Zguby

W. Czarnecka
Pracownia karbow.,
plisowanie, czyszcze-
nie chemiczne, pras-
ow. szyćwnej bieliz-
ny. Grudziądz,
ul. Szewska 4, (3030)

Zgubiłem
książeczkę wojskowa
wystawioną przez P.
K. O. Grudziądz na
nazwisko Falkiewicz
Franciszek, która
unieważniam.

Unieważniam
zgubioną książkę
wojskową na moje
nazwisko. Alojzy
Kurdyn, Mazanki.

STUCEL
do polow. (Mau-
ser), 5 strzałowy
kal. 7,9mm., mał.
używany bez najm.
plamy, korzystynie
na sprzedaż.
Grobla 22/24, II l.

Różne

warszawska
pracownia kółder
ul. Solna 3

„MAZURKA”
lokal otwarty do go-
dziny 4-ej rano.

wykonuje koldry pu-
chowe welnianie i wa-
towe przerobienie
starych, zagręplowa-
nie welny i waty.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub a listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy czestym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od 11—1. Rekonisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.